

DR. ROMAN DYBOSKI
DOCENT UNIwersYTETU JAGIELLOŃSKIEGO

WILLIAM EWART
GLADSTONE

(1809—1898)

KRAKÓW 1910
DRUK W. L. ANCZYCA I SPÓŁKI

17
0
—
25

DR. ROMAN DYBOSKI
DOCENT UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO

WILLIAM EWART
GLADSTONE

(1809—1898)

94118
KRAKÓW 1910
DRUK W. L. ANCZYCA I SPÓŁKI

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA
im. Jerzego Giedroycia w Białymstoku



FUW0136917



265215

ODCZYT

WYGŁOSZONY W AULI UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO
KU UCZCZENIU SETNEJ ROCZNICY URODZIN GLADSTONA.

NAKŁADEM AUTORA
ODBITKA Z »PRZEGLĄDU POWSZECHNEGO«

W/244/02 p

10r



Rok 1909, otwierający dla Anglii przez wielkie przesilenie konstytucyjne nowy okres rozwoju społecznego i politycznego, zaznaczył zarazem przez kilka świetnych jubileuszów niejako zamknięcie rachunków z tą w całości już do historii należąca epoką kultury narodowej, która chronologicznie zawarta jest w ramach długoletniego panowania królowej Wiktoryi. Setne rocznice urodzin Darwina, Tennysona i Gladstona postawiły w pełnym świetle uroczystego wspomnienia postacie trzech z najznakomitszych i najznamienniejszych przedstawicieli myśli i czynów narodu w najczelnych dziedzinach cywilizacji: nauce, poezji i polityce. Gdziekolwiek w świecie, jednoczą się umysły w mozolnym i nieskończonym dążeniu do prawdy, — wspomniano wielkiego teoretyka ewolucji; gdziekolwiek łączą się serca w tęsknym ukochaniu idealnego piękna, — wznowiło się uwielbienie dla klasycznych melodyi piewcy »Idyll królewskich«; gdziekolwiek wreszcie podają sobie dłoń braterską miłośnicy wolności i postępu, — oddano hołd cniom wielkiego męża stanu wiktoryańskiej Anglii. Choć więc my Polacy nie mieliśmy szczęścia, jak inne uciemiężone ludy w Europie, doznać jego czynnej sympatii i potężnego poparcia, niech jednak i u nas złożoną będzie danina kilku słów przynajmniej osobie i dziełom bohatera pamiętnej fazy w dziejach nowożytnej państwowości angielskiej.

I.

Jak wiele z najpotężniejszych indywidualności w angielskim życiu politycznym, szczególnie nowszej doby, Gladstone pochodził z północy wyspy, z surowego, pracowitego pokolenia purytańskich podhalan szkockich. Z urodzenia posiadał ten ważny w życiu angielskim warunek czynnego udziału w służbie publicznej, jakim jest niezależność majątkowa: ojciec, przeniósłszy się z odziedziczonym handlem zboża do Liverpoolu, w chwili urodzenia syna był jednym z najbogatszych kupców miasta, niebawem jego poważanym merem, i jak na dygnitarza plutokracji przystoi, gorliwym stronnikiem torysów i równie gorliwym członkiem wysokiego Kościoła anglikańskiego. Konserwatywne więc zasady wyniósł z domowego wychowania młody Gladstone, a wspólnie z niemi to przeniknięcie wszystkich, nawet najzupełniej światowych rozumowań duchem i argumentacją Biblii, która pozostaje »księgą nad księgami« nawet dla najodleglejszych potomków prezbiteryańskich Szkotów. Istotnie, sprawy teologiczne do końca życia były jedną z najżywotniejszych dziedzin jego myśli i pracy literackiej, a śledzenie motywów religijnych w jego politycznej działalności jest niezbędne dla jej psychologicznego wytłumaczenia.

Twierdzą konserwatyzmu w duchowym życiu angielskim z dawna jest Oxford; tam więc odbywał i młody Gladstone studia uniwersyteckie. Już w tych latach, w zgodzie zresztą z charakterem angielskiego wychowania akademickiego, wykwiła całą swą zdumiewającą bujnością ta bezprzykładna prawie ruchliwość i wszechstronność umysłu, która jest może głównym tytułem Gladstona do podziwu u wszystkich wykształconych ludzi: klasycy Grecyi i Rzymu, których całe życie wiernym czytelnikiem pozostał, już w szkole i na uniwersytecie niemniej intensywnie go zajmują, jak wielkie dzieła nowożytnej poezyi; już jako akademik zagłębia się w najtrudniejsze problemy filozofii i teologii, a fizykę i inne gałęzie wiedzy przyrodniczej studjuje z tem samem żywym zainteresowaniem, co historję i umiejętności polityczne. Gladstone, który przez sześćdziesiąt lat brał nieprzerwany prawie udział w życiu politycznym, potrafił równocześnie i równie nie-

strudzenie pracować nad zdobyciem sobie coraz bardziej imponującej erudycji i stać się jednym z najbardziej encyklopedycznie odczytanych ludzi w stuleciu niebywałej specjalizacji wszystkich nauk.

Zarówno w dystyngowanym internacie Eton, gdzie synowie pierwszych rodzin Anglii przygotowują się do studyów akademickich, jak oczywiście i w Oxfordzie samym, potomek szkockich kupców znalazł się w otoczeniu samej elity młodzieży narodu, i jak każdy młodzieniec angielski w tym okresie życia, połączył się węzłami dozgonnej przyjaźni z wybranymi duchami wśród kolegów, z niejednym później i uczestnikiem i przeciwnikiem w karierze politycznej. Przystosowanie do służby kraju w parlamencie zawsze jest jednym z głównych celów uniwersyteckich lat dostojnego młodego Anglika; systematyczne wykształcenie na mowców i polityków dokonywa się głównie przez dyskusje w stowarzyszeniach akademickich: Gladstone przez trzy lata był prezydentem centralnego oxfordzkiego klubu *Union*, i dotąd w sali obrad biust jego nad fotelem prezydyalnym świadczy wymownie o tem, jaką odegrał rolę w życiu tego towarzystwa i jak doskonale skorzystał z jednego z najlepszych środków wychowania narodowego.

Mimo to, gdy uwieńczony laurem chlubnie ukończonych nauk, miał wstąpić w życie obywatelskie, zawahał się zrazu przed otwartą drogą do tej kariery, która wyraźnie zdawała się być mu przeznaczoną. Jeden z kolegów, lord Lincoln, zwrócił na niego uwagę swego ojca, księcia Newcastle; ten, jak każdy magnat w ówczesnej niezreformowanej, agrarnej Anglii, miał po prostu do rozdania między swych protegowanych mandaty poselskie z ubogich wiosek na swych dobrach, i zaproponował Gladstonowi, by się dał wybrać do parlamentu z miejscowości Newark. Gladstone zrazu walczył z moralnymi skrupułami; przedewszystkiem jednak w podróży do Włoch, w katedrze św. Piotra i innych środowiskach katolicyzmu, z całą potęgą odezwały się skłonności teologiczne; po raz pierwszy prawdziwie przejęty wielkością Kościoła jako instytucji społecznej, uważał zawód duchowny za właściwszy dla siebie od służby publicznej. Ale ojciec, który oczywiście od

początku marzył o karierze parlamentarnej dla syna, przemógł wszelkie jego wątpliwości, i w r. 1832 — dwudziestym trzecim życia — Gladstone wstąpił do parlamentu.

Wstępował doń naturalnie pod sztandarem konserwatywnym; inaczej być nie mogło po wychowaniu, jakie odebrał, i wpływach, jakim dotychczas głównie podlegał. Kraj był właśnie w przededniu wielkiego odrodzenia konstytucyjnego, pierwszej reformy wyborczej XIX wieku, która zakończyć miała rządy wyłącznie agrarne i nowożytny liberalizm zasadniczo możliwym uczynić. Otóż pierwszym głośniejszym politycznym występowaniem Gladstone'a była już w Oxfordzie, w klubie studenckim, gwałtowna mowa przeciwko reformie; jak zupełnie konsekwentnie zaś w tych pierwszych latach swej kariery stał po stronie konserwatywnej, o tem wymownie świadczy jego postępowanie w parlamencie. Nie dał się wprawdzie jeszcze w tem pierwszym stadium poznać Izbie jako mowca; tego się po młodym pośle nie spodziewano; w każdym razie znamienne pozostaje, że pierwsze jego dłuższe przemówienie skierowane było przeciwko bezpośredniemu i natychmiastowemu zniesieniu niewolnictwa w Indiach; nie dziwnego, wszak i ojciec jego nawet biblijnymi argumentami bronił armii niewolników na swych plantacjach indyjskich. Najlepszym probierzem partyjnego stanowiska Gladstone'a w tym czasie jest przegląd głosowań, w jakich wziął udział; oto, co wynika ze skrupulatnych zestawień liberalnego biografy¹: Gladstone, późniejszy ἥρως ἐπώνυμος wszystkich idei postępowych, nie tylko głosił przeciwko poszczególnym ważnym punktom reformy parlamentarnej, a więc przeciw tajności głosowania, przeciw ogłaszaniu wykazów wyborczych i przeciw krótszym sesjom parlamentu, ale także przeciwko wszelkim autonomicznym koncesyjom dla Irlandyi, za ogłoszeniem stanu obłężenia w niespokojnych prowincjach irlandzkich; przeciw dopuszczeniu żydów do parlamentu i dyssydentów — a więc także katolików — do uniwersytetów, które, zdaniem jego, muszą pozostać »seminaryami Kościoła państwowego«; przeciw

¹ John Morley: *Life of W. E. Gladstone* (popular ed., London, Lloyd, 1908), I, 79.

zniesieniu uciążliwych cel zbożowych, które zapewniały większej własności ziemskiej panowanie nad krajem, tak samo przeciwko wszelkim zmianom systemu podatkowego, dążącym do sprawiedliwszego rozdziału ciężarów; dalej przeciwko reformom w armii i flocie, a więc zniesieniu synekur i zniesieniu kar cielesnych; nawet w sprawie ulżenia losu robotników fabrycznych w drodze prawodawczej raz się sprzeciwił, a raz wstrzymał od głosowania; jeżeli z drugiej strony głosił za wypoczynkiem niedzielnym, to nie tyle ze względów socyalnych, ile z wierności dla swych zasad teologicznych; wszak jadąc w pośpiechu na mowę kandydacką do Newark, miał skrupuły z powodu, że odbywa podróż w niedzielę¹. Teologiem bowiem, szczerze i gruntownie zajęтым sprawami Kościoła i religii, pozostaje Gladstone zawsze; właśnie w owych latach sławny »ruch oxfordzki« przez traktaty młodego Newmana, Puseya i innych, w całym narodzie poruszył nową falę religijnego zainteresowania; Gladstone już jako poseł chwytł za pióro, by całkiem w duchu swych oxfordzkich kolegów w gruntownej i uczonej rozprawce omówić odwieczny temat stosunku Kościoła do państwa.

Książka ta pamiętną jest głównie przez to, że z drugim jej wydaniem (w r. 1839) w jednej ze swych walnych recenzji (*Essays*) rozprawił się młody, zapalony protagonista liberalizmu, Tomasz Macaulay. Trudno może o lepszy od tej właśnie polemiki Macaulaya obraz kardynalnego przeciwieństwa między młodocianym konserwatyzmem Gladstone'a a naczelnymi zasadami polityki liberalnej, które on sam później urzeczywistnił w pomnikowych aktach swej prawodawczej inicjatywy: Gladstone, który w r. 1872 zaprowadził w Anglii tajne głosowanie, w r. 1832, jak widzieliśmy, był mu przeciwny; tak samo on, co miał kiedyś najbardziej podkopać autorytatywne stanowisko Kościoła anglikańskiego w zjednoczonych królestwach, w tej swojej pierwszej publikacji teologicznej pod niebiosą wynosi ważność i dobroczynny wpływ instytucji religii państwowej, święty obowiązek rządu do ojcowskiej opieki nad dobrem duchowym swych poddanych, do krze-

¹ Morley, I, 67.

wienia wśród nich tej wiary, jaką za prawdziwą uznaje; przez to wszystko oczywiście ściąga na siebie gromy Macaulaya, który z ferworem broni zasady, że doczesne dobro a nie stan religijny poddanych ma być główną troską władzy państwowej, i z całą siłą swej adwokackiej retoryki uderza w niedorzeczność wymagania pewnego *credo* religijnego, jako warunku otrzymania urzędu w państwie; bo i za tą starą angielską praktyką Gladstone tu kopie kruszy; wszak nawet autorytet Kościoła wobec naczelnego przywileju każdego protestanta, wolności osobistego sądu w kwestiach religijnych, uważa za potrzebne podnieść na nowy i wyższy piedestał.

II.

Macaulay dziwił się, jak poseł do parlamentu, pogrążony w bieżących sprawach politycznych, mógł znaleźć czas i swobodę ducha na tak głębokie i sumienne studium socjalno-filozoficzne. Równie zdumiewającą ta naukowa gruntowność wydać się musiała wobec faktu, że piękny i układowy syn liverpoolskiego milionera od pierwszego pojawienia się na towarzyskim horyzoncie Londynu był wielce pożądanym, wnet ulubionym gościem w najdystyngowańszych klubach i salonach stolicy. Że Gladstone, bynajmniej nie trzymając się pustelniczo zdala od życia towarzyskiego, jednak w tym wirze światowego powodzenia głowy nie stracił, to chlubne świadectwo o potężnej sile tej moralnej samokrytyki i powagi życiowej, którą przejął po purytańskich przodkach; dziennik jego, sumiennie przez całe życie prowadzony, jest prawdziwie budującym obrazem tej sumiennej i nieustannej kontroli nad samym sobą.

Mimo że w debatach Izby gmin młody Gladstone w tych latach nie miał jeszcze możności wybić się na przewodnie stanowisko, jednak nie mogło stronnictwo konserwatywne nie poznać się w krótkim czasie na wysokiej inteligencji i zdolnościach swego tak gorliwego członka. To też niebawem stał się rzadki wypadek, że dwudziestopięcioletni poseł, od dwóch lat zaledwie do Izby wybrany, zasiadł na ławie ministrów. Upatrzył go sobie,

obejmując rządy, wielki konserwatywny premier Sir Robert Peel, i zrobił go podsekretarzem stanu najpierw w ministerium finansów, potem kolonialnem. Niedługo trwał ten pierwszy okres czynnego udziału w administracji kraju: Peel niebawem musiał ustąpić gabinetom whigistycznym; ale gdy z końcem roku 1841 powrócił do steru, tym razem na czas dłuższy, nie zapomniał o Gladstone: powołuje go na wiceprezydenta ministerium handlu.

Anglia, jak wiadomo, rządzona jest przez ministrów-dyletantów, którzy do objęcia jakiegokolwiek teki nie posiadają żadnych innych kwalifikacji prócz poważania w parlamencie; tak i Gladstone nie przynosił ani do finansów ani do handlu żadnego specjalnego, fachowego wykształcenia. Ale tu właśnie zajaśniał całym blaskiem niepospolity jego umysł: podczas gdy z reguły stali, rutynowani urzędnicy ministeryalni przyzwyczajeni są kierować całkiem mechanicznie każdym krokiem ministra, nieświadomego samych elementów technicznych swego *ressort*, u Gladstone od samego początku wydziwić się nie mogą szybkości, z jaką bystra jego inteligencya orientuje się w najzawilszym materyale.

Wstępując do ministerium handlu, Gladstone o ekonomii politycznej, jak sam wyznaje, nie miał wyobrażenia¹; jedyną ostoją jego myśli była niezachwiana wiara w doskonałość systemu cel ochronnych, dziś jak wtedy naczelny dogmat prawowitego konserwatysty. Cóż Gladstone robi? Oto z całą właściwą sobie chciwością wiedzy zagłębia się w studia, z których w krótkim czasie wychodzi skończonym ekonomistą i zupełnym autorytetem na swem polu; wychodzi zarazem nawrócony na stanowczego zwolennika zasady wolnego handlu, a zatem po raz pierwszy w sprawie najwyższej doniosłości oddala się od tego programu konserwatywnego, w którego ścisłej obserwancyi upłynęły *Lehrjahre* jego politycznej karyery.

Od zasady cel ochronnych coprawda w praktyce oddalić się musiał sam przywódca konserwatywnego rządu, Sir Robert Peel: głód i nieurodzaj roku 1845 zmusił go po rezygnacyi i rekonstrukcyi gabinetu otworzyć wreszcie porty angielskie dla obcego

¹ Morley, I, 181.

zboża i zainauguować w ten sposób przeciwną programowi własnej agrarnej partii politykę wolnego handlu. Ta konieczność oczywiście zdecydowała o jego upadku. Gladstone przez otwarte wyznawanie zasad wolnego handlu stracił swój długoletni mandat poselski z agrarnego Newark i przez trzy ćwierci roku pozostawał ministrem, nie będąc równocześnie członkiem Izby gmin, co jest w niezgodzie z konstytucyjną praktyką angielską; w lipcu roku 1846 ustąpił z całym ministeryum Peela; równocześnie prawie z tym rozkładem starej agrarno-konserwatywnej partii przejście Newmana na katolicyzm dezorganizuje ostatecznie cały ten oxfordzki obóz teologów, z którymi łączyła Gladstona tak szczerą i czynną sympatya; tak więc katastrofalnie prawie, zerwaniem długoletnich węzłów na wszystkie strony, kończy się pierwsza, konserwatywna era jego politycznej karyery. Wybrany posłem przez uniwersytet oxfordzki w roku następnym, wstępuje w nową całkiem fazę życia, w której niebawem zwraca na siebie oczy całego narodu.

III.

Wśród ogólnego zamieszania i nieładu, jakie w stosunkach obu naczelných partii politycznych w kraju wywołało odstępstwo Peela od zasad swego stronnictwa przez zniesienie cel zbożowych, Gladstone, bardzo zresztą w tych latach zajęty administracją odstąpionego mu przez ojca majątku ziemskiego, mało brał czynnego, inicjatorskiego udziału w głównych akcjach politycznych, i w tych właśnie latach w drodze refleksyi i obserwacji dokonują się ostateczna i zupełna przemiana jego przekonań z konserwatywnych na liberalne. Sprzeciwia się wprawdzie różnym śmiałym i ryzykownym eksperymentom w polityce zagranicznej, do jakich nazbyt skłonny okazał nowy premier Palmerston; ale w zasadniczej kwestyi polityki wewnętrznej sprawia niespodziankę swym konserwatywnym przyjaciółom, głosując za dopuszczeniem żydów do parlamentu; a wkrótce potem i w sprawach zewnętrznych wystąpił z manifestem w duchu zgoła nie konserwatywnym, który też ze znanego posłom i ministrom, obiecującego poli-

tyka, robi go od razu najgłośniejszą osobistością dnia u całego ludu angielskiego. Pod koniec roku 1850 mianowicie, bawiąc z rodziną w Neapolu dla poratowania zdrowia córki, Gladstone miał sposobność z blizka poznać całą tyranję reakcyjnych rządów burbońskiego króla, który, jak większość monarchów europejskich przed rewolucyami roku 1848, metternichowskimi środkami gwałtu i ucisku krępował każde poruszenie swobodniejszej myśli u swych poddanych. Gladstone, do głębi swej angielskiej duszy przejęty grozą tego brutalnego absolutyzmu, zaraz po powrocie do kraju, przez ministra lorda Aberdeen i austriackiego Schwarzenberga rozpoczął starania o zmianę neapolitańskich stosunków; ale gdy to pozostało bezskuteczne, uderzył gromem w opinię publiczną całej Europy, publikując list otwarty do lorda Aberdeen, w którym wstrząsającymi słowami opisuje, jak na własne oczy oglądał okropności więzień stanu, gdzie konstytucyjni patryoci jęczeli w brudzie i zaniedbaniu niegodnym człowieka, skuci z pospolitymi zbrodniarzami. Apel do całej cywilizowanej ludzkości znalazł potężne, powszechne echo, a Gladstone odtąd z coraz większym zapalem i coraz głębszym zrozumieniem popiera sprawę wyzwolenia i narodowego zjednoczenia Włoch; służył jej równie gorąco, jak niegdyś Byron pieśnią i czynem niepodległości Grecyi, a dzięki szczęśliwszym warunkom i wpływowemu stanowisku z większym powodzeniem i wydatniejszym wynikiem.

Człowiek, połączony wzrastającą sympatją z rewolucyjnymi nacyonalistami, jak Manin, Mazzini i Cavour, nie mógł i w rzeczach angielskich zostawać w obozie konserwatywnym. Ale kilka lat jeszcze miało minąć, zanim Gladstone otwarcie przeszedł w szeregi przeciwnego stronnictwa. Pierwszym oficjalnym krokiem w tym kierunku było, że przyjął tekę ministra skarbu w gabinecie koalicyjnym, złożonym ze starych stronników Peela i z umiarkowanych liberałów; spotkał się tam ze swym niedawnym przeciwnikiem Palmerstonem. Ten gabinet lorda Aberdeen rozbił się o trudności kwestyi orientalnej i nieszczęśliwy przebieg wojny krymskiej. Nowy gabinet utworzył sam Palmerston; do tego z dawnych stronników Peela wstąpiło dwóch; Gladstone i dwaj inni należeć nie chcieli. Coraz bardziej rozluźniała się organiczna

łącność tego dawnego Peelowskiego stronnictwa; Gladstone znalazł się niebawem w zupełnym prawie odosobnieniu politycznym i począł sobie jasno zdawać sprawę z tego, że grupa stojąca, jak właśnie owa gromadka Peelitów, w środku między dwiema głównymi partiami parlamentu angielskiego, konserwatywną a liberalną, jest przeszkodą i anomalią w życiu politycznym, i że ścisła przynależność do jednego z dwóch obozów jest zarówno koniecznym warunkiem żywotności i znaczenia, jak obowiązkiem obywatelskim¹. Do ostatecznego wyboru zmusiła go sytuacja polityczna w r. 1859, gdy Palmerston, chwilowo wyparty przez konserwatywny gabinet, powrócił do rządów. Gladstone zdecydował się ponownie wstąpić jako minister finansów do gabinetu już zasadniczo i w całości liberalnego. Było to, jak z wszystkiego widzimy, nieuniknione ostatnie stadium długoletniego rozwoju, i wstępował w nie Gladstone z pewnością siebie i spokojnym sumieniem; nie brakło oczywiście inwektyw i wyrzutów odstępstwa ze strony konserwatystów; nie było także z początku szczerzej sympatyj i zaufania u nowych liberalnych sojuszników. Gladstone, w całym tym przejściowym okresie wielokrotnie i z różnych stron napastowany, ucieczki od trosk politycznych i wzruszeń teologicznych — takich jak przejście Manninga na katolicyzm (1851), które go głęboko dotknęło — szukał, jak odtąd zawsze, w studiach literackich, nade wszystko w klasycznym świecie Homera: w tych właśnie ciężkich latach napisał pierwsze tomy swych sławnych studyów o epoce homeryckiej².

IV.

Rządy Palmerstona trwały aż do jego śmierci w roku 1865, a więc rozciągają się na wypadki tej doniosłości w historii powszechnej, co narodziny królestwa włoskiego, co wojna domowa między północnymi a południowymi Stanami Ameryki. Tym i innym światowym przewrotom, z których jako ogólny wynik wy-

¹ Tak pisze w memoryale z 17 kwietnia 1856 (Morley, I, 411).

² I, 1858; II, 1866; potem III, 1876 i IV, 1890.

łania się wszechwładne nad następną generacją panowanie ideałów narodowościowych, towarzyszy oczywiście najwyższe zainteresowanie Gladstona. Sympatya jego dla sprawy niepodległości włoskiej od pamiętnego pobytu w Neapolu coraz jest gorętsza; w sprawie amerykańskiej objawia raczej ślady dawnych konserwatywnych skłonności, sympatyzując ze Stanami południa, które broniły niewolnictwa; tę sympatyę zresztą ze względu na niebezpieczeństwo dla przemysłu bawelnianego w Lancashire podzielała cała ówczesna Anglia, i czynne poparcie Stanów południowych przez rząd angielski spowodowało długotrwałe napięcie w stosunkach z Ameryką.

Na ogół jednak wszelkie sympatye i awersye Gladstona w sprawach zagranicznych mało miały w tym czasie pola do czynnych manifestacji, bo Palmerston, ostrożniejszy teraz niż niegdyś, aż do końca wyteżał całą swą energię dyplomatyczną na utrzymanie jak naściślej neutralności Anglii wobec zapasów między obcemi potęgami; tą ustaloną odtąd zasadą nieinterwencji kierowano się i wobec naszego nieszczęsnego powstania styczniowego i wobec ataku Francji na Meksyk a Prus na Szlezwig i Holsztyn; tak samo obojętnym pozostał następca Palmerstona, lord John Russell, wobec wojny prusko-austriackiej w roku 1866.

Jeżeli w polityce zagranicznej praktyka Palmerstona okazała się mądrą i owocną, to w sprawach wewnętrznych ta sama taktyka bezczynności nie mogła obudzić równego zadowolenia; i tutaj też gorliwy liberal lord Russell od razu odstąpił od inercji swego poprzednika, wnosząc w formie ustawy swe z dawna umiłowane projekty gruntownej reformy wyborczej, która miała uzupełnić dzieło rozpoczęte przez *Reform Bill* roku 1832. Tę ustawę parlament odrzucił, i z nią upadło ministerium Russella; ster państwa ujmuje znowu stronnictwo konserwatywne, a Gladstone, uznany już powszechnie za najwybitniejszą osobistość w obozie liberalnym, staje na czele swej partii jako przywódca opozycji w parlamencie. Po drugiej stronie Izby, jako rzecznik polityki ministerium, występuje na front długoletni już osobisty rywal Gladstona w ambicyach politycznych, Benjamin Disraeli, i zaczy-

nają się między dwiema najpotężniejszymi indywidualnościami w polityce angielskiej okresu Wiktoryi te heroiczne zapasy, na które świat cały z podziwem spoglądał.

Gladstone jeszcze w rok przed śmiercią Palmerstona sprawił ferment w całej Anglii odważną mową o moralnem prawie każdego obywatela do głosu przy wyborach; ten radykalizm poróżnił go z samym Palmerstonem i przyprawił o utratę z dawna zachwianego mandatu uniwersyteckiego z Oxfordu; z entuzjazmem zato wybrali go swym posłem wyborcy południowego Lancashire, przeważnie robotnicy w przemyśle bawełnianym. Projektu Russella bronił w parlamencie z niebywałem oratorskiem uniesieniem. »Nie możecie walczyć z przyszłością«, wołał do przeciwników, »czas jest po naszej stronie«¹. Prawdę tych słów okazał rok 1867, gdy sam Disraeli ujrzał się zmuszonym wnieść ustawę, która najgruntowniej ze wszystkich zmieniła angielskie prawo wyborcze, dopuszczając ogromne masy ludności robotniczej do udziału w rządzie narodu. Naturalnem następstwem tej reformy była zaraz po pierwszych nowych wyborach rezygnacja gabinetu konserwatywnego, na którego czele po lordzie Derby stał sam Disraeli; i tak w roku 1868 Gladstone po trzydziestosześcioletniej karierze parlamentarnej zajął najwyższe stanowisko w państwie angielskiem: został premierem gabinetu. Ten gabinet, do którego należał wśród innych wybitnych mężów najwierniejszy przyjaciel i pomocnik Gladstonea, John Bright, — był pierwszą doskonałą administracyjną reprezentacją całej i zjednoczonej partii liberalnej w nowożytnem znaczeniu tego słowa; dzieła jego należą do najdonioślejszych postępów cywilizacyjnych Anglii w XIX wieku.

V.

Gdy Gladstone otrzymał telegraficzną wiadomość o swem powołaniu, zawołał głosem pełnym powagi i zapału: »Moją misją jest uspokoić Irlandyę!«². Istotnie o tym nieszczęśliwym kraju

¹ Morley, I, 627.

² Morley I, 663.

z dawna myślał, jako o najprzykrzejszej bolączce angielskiego organizmu państwowego; jeszcze za rządów Disraeliego postawił śmiały wniosek o uwolnienie katolickiej wyspy od jarzma państwowego Kościoła anglikańskiego; odrzuciła go Izba lordów; to też ta sprawa religijnego i politycznego wyzwolenia Irlandyi była pierwszą, jaką podjął, zostawszy prezydentem ministrów; było to tem potrzebniejsze, że tymczasem rozruchy zorganizowane przez tajne stowarzyszenie »Fenjan« w Irlandyi, przybrały groźne rozmiary i przeniosły się nawet na grunt angielski. Gladstone tedy zaraz 1 maja 1869 r. wniósł ustawę, obalającą uprzywilejowane stanowisko i majątkową potęgę Kościoła angielskiego w Irlandyi; ustawa, choć osłabiona poprawkami przez Izbę lordów, w zasadzie przeszła, i znaczy pierwszy krok gorącego anglikanina Gladstonea ku równouprawnieniu i tolerancyi innych wyznań w państwie brytyjskiem; niebawem miały nastąpić dalsze akcye w tym kierunku. Tymczasem zajęła premiera druga jeszcze, socyalna strona kwestyi irlandzkiej; przez ustawę agrarną w roku 1870 znacznie polepszył położenie dzierżawców ziemi w Irlandyi, dotąd bardzo uciemiężanych przez wielkich właścicieli ziemskich; nie usunęło to co prawda jeszcze wszystkich powodów do niezadowolenia, i do dziś dnia stosunki ziemskie w Irlandyi pozostają jednym z najtrudniejszych problemów wewnętrznej polityki angielskiej¹.

Po tych pierwszych ustawach irlandzkich zwrócił się Gladstone do reform w prawodawstwie angielskiem. Już w r. 1869 przeprowadził był ważną w życiu społecznym innowację, znosząc znaną każdemu nie-Anglikowi choćby z Dickensa tylko, przestarzałą instytucję więzienia dłużniczego, a powiększając zato istotną władzę wierzyciela nad majątkiem dłużnika; w tymże roku, a w dwa lata później ponownie wzmocnił prawne stanowisko związków robotniczych (*trade-unions*).

Ale dopiero w r. 1871 rozpoczęły się akcye w większym stylu: za inicjatywą ministra Forstera, Kwakra z pochodzenia, dokonała się reforma wychowania elementarnego przez ustawę,

¹ Szkic tych trudności daje A. Laurence Lowell: *The Government of England* (New York, Macmillan, 1908), tom I, rozdział VI.

zaprowadzającą powszechną kontrolę nad szkołami publicznymi i prywatnymi przez miejscowe komitety (*school boards*), nadającą tym komitetom prawo wywierania przymusu szkolnego, wreszcie ograniczającą naukę religii w nowych szkołach rządowych do czytania samej Biblii; tę ostatnią zasadę wychowania bez barwy wyznaniowej rozciągnięto i na szkolnictwo wyższe, znosząc istniejące jeszcze ograniczenia religijne co do osiągnięcia stopni i godności akademickich w Oxfordzie i Cambridge. Tak była daną podstawa do sekularyzacji zarówno jak popularyzacji wychowania szkolnego, które zresztą w szczegółach do dziś dnia nie przestało być jedną z najzawilszych łamigłówek ustawodawczych dla każdego z kolei ministerium angielskiego.

Po szkole przyszła kolej na armię: zreorganizował ją minister Cardwell pod wpływem doświadczeń wojny prusko-francuskiej; zaprowadzono powszechny w państwach europejskich podział lat służby między ograniczony okres czynnej służby przy froncie a czas przynależności do rezerwy; podzielono kraj na dystrykty wojskowe; zniesiono praktykowane dotychczas kupowanie stopni oficerskich, to ostatnie wskutek oporu lordów w krótkiej drodze rozporządzenia królewskiego. Podobnie zasadniczą reformą w administracji cywilnej było ustanowienie obsadzania wszystkich posad rządowych przez otwarty konkurs, czyli, jak się w Anglii mówi, »kompetycję«, a nie jak dotąd przez wybór z pośród nominowanych kandydatów.

Szczęśliwym rezultatem polityki finansowej — głównie dzięki redukcji wydatków na wojsko i flotę — było osiągnięcie najniższej dotychczas stopy podatku osobisto-dochodowego (4 pensy od funta) w r. 1860; zniesienie stempla na dzienniki i zniesienie porta za gazety na pół pensa umożliwiło ideał »gazety za pensa« i znacznie podniosło cyrkulację i potęgę prasy; wreszcie instytucja pół-pensowych kart korespondencyjnych stanowiła dobrodziejstwo pocztowe dla ogółu.

Mimo tych fiskalnych sukcesów, wnet zresztą z konieczności okupionych nowem podwyższeniem podatku, kilka innych ustaw roku 1871 nie przeszło, a jedna z najpopularniejszych, ustanowienie czterech nowych dni świątecznych w roku, jako »świąt

bankowych« (*bank holidays*), nie wyszła od rządu, lecz z szeregów posłów¹; rząd przeprowadził co prawda jeszcze dwie nader ważne reformy: tajne głosowanie przy wyborach do parlamentu (*Ballot Act, 1872*) i energiczne ograniczenie wyszynku trunków (*Licensing Bill*); ale zadowolenie z tych dwóch ustaw nie było bynajmniej ogólne; przedewszystkiem zaś zagraniczna polityka ministerium nie mogła imponować tryumfami: nie udało się interwencyi angielskiej zażegnać wojny prusko-francuskiej; Rosya owdładnęła Czarnem Morzem; za popieranie Stanów południowych w amerykańskiej wojnie domowej przez okręt *Alabama* i inne, międzynarodowy sąd rozjemczy — pierwszy w historii nowożytnej! — skazał Anglię na $3\frac{1}{4}$ miliona funtów odszkodowania; tego nie przeciwwały drobniejsze powodzenia kolonialne w Kanadzie, Afryce i Afganistanie. To też w dobrze wybranej chwili wystąpił pomysły Disraeli przeciwko gabinetowi z ideą, której potężny rozrost miał się niebawem stać najznamienniejszą cechą współczesnej historii angielskiej: oto rozwinął sztandar imperyalizmu czyli konsolidacji światowego państwa brytyjskiego przez unię cłową, udział kolonii w zbrojeniach i reprezentację ich interesów w jakiejś centralnej instytucji².

Skuteczność tego manewru wnet się okazała: Gladstone przystąpił do dalszego punktu swego programu irlandzkiego, wnosząc projekt reformy uniwersytetów irlandzkich z dublińskim na czele w duchu równouprawnienia katolików i sekt dyssydenckich; ustawa, w szczegółach kompromisowa, nie zadowolniła żadnej strony i upadła. Gladstone zrezygnował; wprawdzie powrócił jeszcze na krótki czas do władzy, bo Disraeli na razie nie czuł się całkiem pewnym swego, ale losy liberalnego rządu były rozstrzygnięte. Przed ostatecznym upadkiem jednego jeszcze pamiętnego aktu dokonano przez kanclerza lorda Selborne: ustawa

¹ Twórcą jej był znany także jako przyrodnik Sir John Lubbock (późniejszy lord Avebury).

² Trzy główne punkty mowy Disraeliego w londyńskim *Cristal Palace* w czerwcu 1872 (*Political History of England*, ed. by W. Hunt and R. L. Poole, London, Longmans; tom XII: S. Low and L. C. Sanders: *The Reign of Victoria*, 1907; str. 253).

roku 1873 gruntownie zreorganizowała judykaturę, jednocząc całą skomplikowaną maszyneryę najwyższych sądów państwa w jednej naczelnej władzy, podzielonej na trybunał pierwszej instancji i trybunał apelacyjny. Ostatnim blaskiem tryumfu był także budżet z nadwyżką $4\frac{3}{4}$ miliona funtów, umożliwiający ponowne niżenie podatku dochowego. Ale popularność rządu już się nie podniosła; głośny skandal w administracji finansów, mianowicie wielką inwestycyę na sieć telegraficzną bez upoważnienia przez parlament, Gladstone bezskutecznie usiłował odkupić wielkim programem finansowym: zaapelował do wyborców z obietnicami zniesienia podatku osobisto-dochowego i cukrowego, kosztem podniesienia podatków spadkowych i od spirytualiów, a więc projektami w drugiej części podobnymi do dzisiejszego liberalnego budżetu. Faktem atoli było, że właśnie bezustanne wielkie, radykalne reformy ustawodawcze zdenerwowały już konserwatywny z usposobienia naród angielski; i wybory z początkiem r. 1874 przyniosły łatwe zwycięstwo konserwatystom.

VI.

Zaczęła się sześćioletnia era konserwatywna, której szczególnie nas tu oczywiście zajmować nie mogą. Disraeli — od r. 1876 lord Beaconsfield — w myśl swych imperyalistycznych haseł prowadził energiczną politykę zewnętrzną, uwieńczoną istotnie wielkimi sukcesami: początkiem było zakupienie egipskich akcji kanału suezkiego, a punktem kulminacyjnym kongres berliński po wojnie rosyjsko-tureckiej, na którym dyplomacya angielska odniosła tryumf nad wygórowanymi pretensjami Rosyi, swego głównego rywala na Wschodzie, i zapewniła Anglii decydujący wpływ na sprawy państwa ottomańskiego a jako konkretną zdobycz wyspę Cypr. Sprężysta administracya wicekróla Lyttona w Indjach walczyła skutecznie z klęską głodu, a w Afganistanie siłą wojskową starała się ustalić protektorat angielski; w Polinezyi anektowano wyspy Fidzi; jedynie w południowej Afryce przedwczesna aneksya Transvaalu spowodowała długoletnie komplikacye, usiłowania owładnięcia krajem Zulusów kosztowały dużo

krwi i niepokoju, a powstały już wtedy plan utworzenia brytyjskich Stanów Zjednoczonych Afryki południowej dopiero w r. 1909 doczekał się urzeczywistnienia.

Jeżeli zewnętrzna polityka Beaconsfielda na ogół przedstawia się imponująco, to daleko trudniej było zaćmić blask ery gladstońskiej w polityce wewnętrznej. Zrobiono wprawdzie dobry początek przez kilka ustaw, które podniosły higienę oraz prawne i osobiste bezpieczeństwo pracującego proletaryatu, ale potem przyszły głównie tylko różne uzupełnienia i poprawki wielkich reform gladstońskich, nie zawsze szczęśliwie na nich zaszczone; zaś od roku 1877 obstrukcyja zorganizowanych teraz w osobne stronnictwo narodowców irlandzkich pod wodzą posła Parnella stała się prawdziwą klęską parlamentarną.

Gladstone wprawdzie wkrótce po objęciu rządów przez Disraeliego zrezygnował z przewodnictwa liberalnej opozycyi w parlamencie; ale nie przestał żywo się zajmować szczególnie problemami polityki zagranicznej. W przeciwieństwie do rządu, któremu głównie chodziło o pokonanie rywalizujących wpływów Rosyi na Wschodzie, Gladstone od chwili, gdy kwestya wschodnia stała się aktualną, występował w broszurach i mowach z całą stanowczością przeciwko Turcyi, jako rzecznik interesów chrześcijańskich państw bałkańskich, i jego agitacyi w znacznej mierze zawdzięczają one swą niepodległość. Dla Grecyi w r. 1880, już jako minister, wyjednał nader korzystną regulacyę granic, a studyum jego o »czynniku helleńskim w kwestyi wschodniej« (*The Hellenic Factor in the Eastern Problem*) stanowi odrodzenie angielskiego filhellenizmu dni byrońskich.

Chwila ponownej energicznej akcyi w sprawach wewnętrznych nadeszła dla Gladstona, gdy nieurodzajny rok 1879 spowodował wielką depresyę w rolnictwie i powszechny brak pracy, a w Irlandyi głód podniecił agitacyę nacyonalistyczną.

Gladstone mimo siedemdziesięciu lat, jak młodzieniec porwał się do czynu i rozpoczął kampanię wyborczą; kandydował w szkockim okręgu *Midlothian*, a przelatując kraj wszere i wzdłuż, przemówieniami na stacyach kolejowych, jak płomień szerzył ogólne uniesienie. Nieświatna w rezultatach gospodarka finansowa mini-

stra Northcote stanowiła poważny argument; wprowadzenie amerykańskich metod organizacji wyborczej przez Chamberlaina, który wtedy był skrajnym liberałem, ostatecznie przechyliło szalę zwycięstwa, i Gladstone w roku 1880 po raz drugi ujął ster rządów.

VII.

Nowe ministerium, wkrótce przez śmierć Beaconsfielda uwolnione od głównego antagonisty, stało wobec trudnego zadania: należało podtrzymać to potężne światowe *prestige* Anglii, które ugruntowała zagraniczna polityka poprzedniego gabinetu, a to niełatwo było uczynić, odstępując zarazem w myśl kardynalnych zasad liberalizmu od egoistycznie-angielskich hasel imperialistycznych i kierując się maksymami ogólnoludzkimi. To też nie mogło znaleźć ogólnego uznania, że gdy wybuchło powstanie w Transwaalu i Anglicy ponieśli upokarzającą porażkę pod Majubą, Gladstone mimo to przeprowadził pertraktację pokojową, zakończoną faktycznym uznaniem niepodległości republiki transwaalskiej. W Afganistanie również zaniechano agresywnej polityki, co dało Rosji z dawną pożądaną sposobność do zaborszych awansów na ten kraj i spowodowało przewlekłe układy i groźne napięcie między mocarstwami. Jedynie w Egipcie, który pod nieudolnymi rządami kedywów popadł w ruinę ekonomiczną, zdecydowano się — pod presją konserwatystów — na energiczną, zbrojną interwencję; dokonała się okupacja wojskowa i rozpoczęła się ta angielska administracja Egiptu, której rezultaty przedstawił niedawno główny jej agent lord Cromer w pomnikowym dziele *Modern Egypt*. Przeciwno tej wielkiej akcji obok samego nacjonalizmu egipskiego, który do dziś dnia wzrasta w siłę, powstał niebawem niebezpieczny wróg zewnętrzny: Sudanem egipskim owdął Mohammed Achmed, który jako *mahdi* czyli »przywódca« sfanatyzował tłumy do powstania przeciw egipsko-angielskim rządóm. Walka z mahdyzmem rozpoczęła się klęską dla Anglii: upadkiem Khartumu po bohaterkiej obronie przez Gordona paszę. W Afryce Środkowej i w Nowej Gwinei udało

się dyplomacyi Bismarcka zapewnić podstawy dla kolonialnej ekspansyi Niemiec; te postępy nowego rywala musiały niepokoić Anglików, i ujemne na ogół wyniki zewnętrznej polityki tego drugiego ministerium Gladstone znacznie się w końcu przyczyniły do jego upadku.

Laurów, jak dawniej tak i tym razem, administracja liberalna z powodzeniem szukać mogła nie w polityce wewnętrznej, do której zasady liberalne pono nigdy z korzyścią zastosować się nie dadzą, lecz w dalszej pracy nad wewnętrznym odnowieniem społeczeństwa, rozpoczętem przez pierwszy gabinet gladstonowski. Istotnie w szeregu reform wewnętrznych, wraz z ostatecznym rozbięciem głównej z nich o egoizm narodowy angielski, właściwie się dokonywują pozostające jeszcze akty tego dziejowego dramatu.

Zaraz na początku nowej sesyi parlamentarnej zdarzył się epizod nader charakterystyczny dla przewodnich idei gladstonowskiego liberalizmu. Jeden z posłów, ateista Bradlaugh, zamiast zwykłej przysięgi na konstytucyę, chciał złożyć proste zapewnienie. Na wniosek konserwatywny uchwalono, że nie można od niego przyjąć ani przysięgi ani zapewnienia. Przez szereg lat ciągnęły się jeszcze spory o tę sprawę; Gladstone od początku stał po stronie ateistycznego posła; wywalczył mu wreszcie dopuszczenie do parlamentu, a w r. 1891, gdy Bradlaugh umarł, zyskawszy sobie powszechny szacunek w Izbie, Gladstone poświęcił mu nekrolog. Piękniej może niż kiedykolwiek okazał w tym wypadku, jak ponad swój zasadniczo teologiczny sposób myślenia umiał się wznosić na wyżyny tolerancyi nawet dla przekonań tak skrajnie przeciwnych własnym najświętszym wierzeniom religijnym.

Niezadowolnienie agrarne, jakie zastał w kraju, uśmierzył Gladstone zaraz pierwszym budżetem; proletaryat ujął sobie przez ważną ustawę o odpowiedzialności pracodawców za okaleczenie robotnika przy pracy. Najtrudniej, jak zawsze, było z kwestyą irlandzką: różne projekty reform upadły wskutek opozycyi konserwatystów oraz roznamiętnienia agitacyi nacjonalistycznej; w owych to dniach weszło w użycie słowo *boycott*

od nazwy dzierżawcy, który odważył się postąpić wbrew hasłom wydanym przez narodowców w sprawach rolniczych, i za to został ukarany przez *anathema* społeczne.

Główną skargą irlandzką było, jak wiemy, uciemnienie dzierżawców przez obszarników; prawne stanowisko dzierżawców wzmocniono ponownie przez ustawę roku 1881, ale spotkała się ona z ogólną nieufnością, powiększoną jeszcze przez środki bezwzględnej represji, do jakich rząd liberalny się uciekł wobec zbrojnych rozruchów w Irlandyi. Chwilowy kompromis rządu z uwięzionym przywódcą narodowców, Parnellem, unicestwiło zamordowanie świeżo mianowanego sekretarza dla Irlandyi w Dublinie, i represja z jednej a gwałty z drugiej strony panowały dalej. Coraz wyraźniejszą stawała się konieczność zasadniczego uregulowania stosunków; zanim do tego wielkiego dzieła przystąpiono, przeprowadził rząd jeszcze kilka doniosłych reform w ustawodawstwie angielskim: a więc wzmocniono i w Anglii prawne stanowisko dzierżawców wobec właścicieli ziemskich; zapewniono sprawiedliwą administrację majątku bankrutów; nade wszystko jednak prowadzono dalej tę wielką budowę reformy wyborczej, która się ciągnie przez cały legislacyjny rozwój Anglii w XIX wieku. Wyznaczając pewne *maximum* wydatków kandydata na agitację, przez ścisłą kontrolę i groźbę surowych kar znacznie ograniczono możność przekupstwa przy wyborach do parlamentu; zaś przez ustawę roku 1884 rozciągnięto prawo głosowania na blisko 2 miliony obywateli, którzy go dotychczas nie posiadali, a zarazem przez nowy rozdział mandatów wzmocniono reprezentację wielkich miast fabrycznych i okręgów przemysłowych. W tem stadyum, znacznie rozszerzone ale jeszcze nie całkiem powszechne, pozostało angielskie prawo wyborcze do dnia dzisiejszego.

Tymczasem w Irlandyi wciąż panował bezrząd i niepokój; niezadowolenie z tego stanu rzeczy stało się jednym z głównych powodów upadku drugiego ministeryum Gladstona w roku 1885. To też podczas krótkiego konserwatywnego *interregnum*, jakie teraz nastąpiło, w umyśle Gladstona ostatecznie dojrzała pewność, że tylko zupełny samorząd nieszczęsnej wyspie prawdziwy spokój

dać może, i z tym projektem wreszcie otwarcie występuje, gdy wybory przynoszą mu zwycięstwo i w pół roku po rezygnacyi po raz trzeci w życiu stawiają go u steru rządów państwa.

VIII.

Dnia 17 grudnia 1885 gazety *Standard* i *Leeds Mercury* równocześnie rzuciły zdumionej Anglii wiadomość, że Gladstone będzie dążył do utworzenia osobnego parlamentu irlandzkiego. Gladstone posłał dementi, ale wymijające; niebawem się okazało, że istotnie to a nie co innego miał na celu. Już przy tworzeniu nowego gabinetu żądał od upatrzonych osobistości pisemnej deklaracyi w tej sprawie i wskutek tego nie pozyskał na ministrów kilku z najwierniejszych dotychczas współpracowników politycznych, między innymi Brighta: poczynął się rozłam w łonie partyi liberalnej. Najcharakterystyczniejszym nowym nabytkiem był literat John Morley, późniejszy biograf Gladstona, który podczas wyborów z całą energią przemawiał był za samorządem dla Irlandyi na sposób autonomicznych kolonii angielskich: powołanie jego na sekretarza dla spraw irlandzkich w nowym gabinecie było już wyraźną manifestacją programową.

Z wiosną roku 1886 przedłożył Gladstone Izbie gmin ustawę o parlamencie irlandzkim, bardzo ściśle określającą i ograniczającą jego władze ustawodawcze a szczególnie finansowe; jedność cłowa zarówno jak wojskowa monarchii miała być zachowaną. W ślad za tą ustawą poszła druga: projekt wykupienia całej własności ziemskiej w Irlandyi przez rząd na korzyść dotychczasowych dzierżawców.

Bezpośredni następstwem tych przedłożeń było odłączenie się od stronnictwa liberalnego grupy unionistów czyli zwolenników absolutnej jedności królestwa, pod wodzą lorda Hartington (późniejszego księcia Devonshire); z nimi poszedł i Chamberlain odtąd najgłośniejszy rzecznik skonsolidowania imperyum brytyjskiego. Unioniści, znalazłszy się między obydwojma głównymi stronnictwami w parlamencie, podobnie jak niegdyś grupa Peelitów, weszli w alians a z czasem w ściślejszą łączność z partją

konserwatywną, i w dzisiejszym stanie rzeczy podział na unionistów i liberalów reprezentuje tradycyjne angielskie przeciwieństwo torysów i whigów.

Secesja blisko stu członków z obozu liberalnego zadecydowała o losie *Home Rule*: ustawę odrzucono większością trzydziestu głosów. Gladstone zarządził nowe wybory, ale nawet jego płomienna, jak zawsze, wymowa nie przemogła niechęci całego narodu do udzielenia Irlandyi samorządu: do parlamentu weszła znaczna większość konserwatywna, i gabinet Gladstone ustąpił, a miejsce jego zajął unionistyczny pod przewodnictwem lorda Salisbury.

Tak zakończyła się największa i historycznie najdonioślejsza faza politycznej kariery Gladstone. Raz jednak jeszcze miał sędziwy przywódca liberalów zajmować przez krótki czas naczelne stanowisko w państwie.

W Irlandyi pod energicznym sekretaryatem Balfoura — dzisiejszego przywódcy konserwatystów — z całą gwałtownością wrzała dalej walka między rządową represją a organizacją narodową. Gladstone w opozycji na czele swego odłamu partii liberalnej wytrwale walczył przeciwko polityce ucisku; przez konferencye z naczelnymi osobistościami wśród liberalów zarówno jak Irlandczyków pracował nad reorganizacją swego stronnictwa i ukształtowaniem programu irlandzkiego; w r. 1890 święcił wielkie oratorskie tryumfy w swym okręgu wyborczym Midlothian; a nie złamała jego energii w służbie sprawy irlandzkiej nawet ta katastrofa, jaką dla niej stanowić musiał upadek przywódcy nacjonalistów, Parnella, który przez skandal osobistej natury zrobił się niemożliwym w życiu politycznym.

Zbliżyły się nowe wybory w roku 1892. Gladstone na konferencji swej partii w Newcastle wystąpił z obszernym programem liberalnym, obejmującym wśród wielu innych radykalnych reform także usunięcie państwowego autorytetu Kościoła anglikańskiego w Wales i Szkocyi, oraz zniesienie pluralnego głosowania, które niestety do dziś stanowi usterkę angielskiego systemu wyborczego; wreszcie rozszerzenie praw korporacji robotniczych. Ale naprzeciwko tych obietnic stały różne dobroczynne reformy

społeczne tymczasem istotnie dokonane przez rząd partii konserwatywnej, która głównie pod wpływem ognistego lorda Randolpha Churchilla stała się już od kilku lat demokratyczniejszą niż kiedykolwiek, i gorliwie się starała o względy pracującego proletaryatu. Tak się tłumaczy, że program Gladstone nie zapalił wyobraźni ogółu, i wybory przyniosły mu wprawdzie większość, ale bynajmniej nie tę przygniatającą, jakiej się spodziewał.

Objąwszy w takich warunkach po raz czwarty i ostatni w życiu rządu kraju, Gladstone uważał sobie za obowiązek znowu najpierw i nadewszystko zająć się kwestyą irlandzką. Zaraz z początkiem sesyi wniósł nową ustawę o autonomii irlandzkiej, nieco odmienną od poprzedniej o tyle, że obok własnego sejmu Irlandya miała posyłać osiemdziesięciu przedstawicieli swych interesów do parlamentu w Londynie, podczas gdy w pierwszej ustawie właśnie usunięcie posłów irlandzkich z Izby gmin było jednym z charakterystycznych punktów. Oczywiście ta zmiana w oczach unionistów była krokiem od złego ku gorszemu, i Gladstone, który mimo osiemdziesięciu trzech lat ze zdumiewającą siłą i wymową bronił swej ustawy w Izbie, walczył od początku z gwałtowną opozycją Chamberlaina i Balfoura; Gladstone zastosował środek przymusowego skracania czyli »gilotynowania« dyskusyi, już kilka lat przedtem wprowadzony do techniki parlamentarnej; pod koniec szczegółowych obrad przyszło nawet do bójki w Izbie, sceny niesłychanej w dziejach parlamentu angielskiego. Ustawa przeszła wreszcie Izbę gmin, ale Izba lordów odrzuciła ją olbrzymią większością, i Gladstone zrezygnował z dalszych usiłowań; smutne zwycięstwo patryotyzmu imperyalistycznego nad sprawiedliwością polityczną było dokonane.

Lordowie unicestwili także dalszą ustawę o przymusowej odpowiedzialności pracodawców za uszkodzenie robotników przy pracy, a w innej, o samorządzie gminnym, porobili zmiany. Rozgoryczony tym oporem, Gladstone w ostatniej parlamentarnej mowie swego życia, kończąc sześćdziesięcioletnią przeszłość działalność w Izbie gmin, w potężnych słowach zapowiada ten nieunikniony konflikt aspiracji liberalnych ze samą instytucją dziedzicz-

nej Izby lordów, który właśnie w obecnej dobie w Anglii się rozgrywa.

Znalazłszy się we własnym gabinecie w niezgodzie z kolegami wobec projektu olbrzymich zbrojeń morskich, które zasadniczo potępiał, Gladstone dnia 3 marca 1894 podał się do dymisy i po dość chłodnym pożegnaniu z królową Wiktoryą ustąpił z życia politycznego.

Liberałów pozostawił bez wybitnej indywidualności politycznej; skończyły się też wnet ich dni, i nastąpiło dziesięciolecie rządów konserwatywno-unionistycznych, zakończone przed kilku laty walnym zwycięstwem wyborczym liberałów, którzy z kolei wobec widocznej z najnowszych wyborów popularności imperyalistycznego hasła cel ochronnych niebawem zapewne znów unionistom ustąpić będą musieli. Ten nowy liberalizm, dziś jeszcze rządzący, w niejednym względzie oczywiście odmienny być musi od gladstońskiego: w polityce zewnętrznej udzieliło mu się ogólne w myśleniu narodu zabarwienie imperyalistyczne, w sprawach wewnętrznych nie mógł się oprzeć wzrastającej powszechnie fali radykalizmu socjalnego. Ale w naczelnych punktach liberalnego programu, jak się to przedewszystkiem okazało w kampanii przeciw Izbie lordów, bynajmniej zerwaną nie jest żywotna historyczna łączność z ideałami, którym z tak niestrudzoną wytrwałością i niezgaszonym zapalem przez lat dziesiątki służył William Ewart Gladstone.

IX.

W latach, gdy w jego ręku spoczywały losy kraju, Gladstone był bez wątpienia najpopularniejszym człowiekiem w Anglii. Ze zdumieniem opowiadano sobie o jego tytanicznej pracowitości i fizycznej energii: starzec odbywał codziennie dalekie kilkugodzinne wędrówki piesze, ścinał dęby w swym parku, pracował po kilkanaście godzin na dobę, z równie żywym zajęciem biorąc udział w bieżących sprawach naukowych, kościelnych i literackich, w wypadkach towarzyskich i interesach własnej rodziny, co we wielkich akcjach państwowych. Jednomyślnie też podziwiano nie-

porównaną technikę jego pracy umysłowej, intensywność w umiejętnym wyzyskaniu czasu; zawsze pracował z całym wyteżeniem: »za cztery godziny robił to, na co inny potrzebował szesnaście, a pracował szesnaście godzin dziennie«, tak mówi o nim przyjaciel Sir James Graham¹.

Jeżeli w ostatnich latach działalności, szczególnie po kryzys irlandzkiej, postać »wielkiego starego człowieka« (*The Grand Old Man*), jak go powszechnie nazywano, nie wywierała już dawnej swej fascynacji na ogół narodu, tłumaczy się to w zupełności przewrotem, jaki się dokonywał w opinii większości Anglików. Istotnie duch zmarłego Beaconsfielda, jak duch Cezara, tryumfował nad tymi, co go obalili; wyniesiony przez śmierć na idealne wyżyny nietykalności, stał jak posąg naprzeciwko żyjących ludzi, z konieczności często błędzących i niekonsekwentnych. Idea imperyalistycznego patryotyzmu, której on pierwszy nadał konkretne kształty, rozpałała duszę narodu i dominuje dziś nad całym jego myśleniem politycznym. Dumna świadomość przynależności do największego państwa na świecie, gorące pragnienie coraz nowych zdobyczy kolonialnych z wykluczeniem rywalizacji innych mocarstw, a zarazem dążenie do coraz ściślejszego organicznego zjednoczenia wszystkich rozległych krajów korony brytyjskiej, — codzien w nowych manifestacjach znajdują wyraz. Zapal dla wielkiej floty, jako głównej ostoi tej potęgi, podzielać i w budżetach wypowiedać muszą nawet dzisiejsi liberalni ministrowie. Tak jak w miejsce umiarkowanego mieszczańskiego liberalizmu niepowstrzymanym krokiem nadeszła epoka rewolucyjnych reform pod dyktandem stanu robotniczego, tak po erze ogólnoludzkich sympatii i rycerskiej obrony uciśnionych narodów zapanał i panuje coraz powszechniej egoizm narodowo-państwowy.

Nie więc dziwnego, że wiadomość o śmierci Gladstone'a w r. 1898 nie zelektryzowała narodu, i hołdy nad grobem w opactwie westminsterskim były raczej konwencyonalnym uznaniem wielkiej roli historycznej, niż samorzutnym aktem uwielbienia dla bohatera i przywódcy narodu.

¹ Morley I, 139.

Do ostatka zachował Gladstone swą młodzieńczą ruchliwość umysłu i wszechstronność interesów. Raz jeszcze nawet wystąpił na arenę publiczną; dwa lata przed śmiercią, oburzony niezgodą i bezczynnością koncertu europejskiego wobec rzezi armeńskich, na wiecu w Liverpoolu gorąco przemówił za energiczną interwencją samej Anglii przeciwko rządowi tureckim, — co oczywiście nawet w jego własnym obozie już oddźwięku znaleźć nie mogło.

Ze zdwojoną gorliwością dalej oddawał się teraz emeryt polityczny umiłowanej z dawna pracy literackiej. Historykowi Anglii wiktoriańskiej w zbiorze swoich artykułów, memoryałów i innych autobiograficznych dokumentów p. t. »Pokłosie z lat minionych« (*Gleanings of Past Years*) dał cenne, autentyczne materiały do dziejów epoki, której był środkową postacią. Przez cały okres działalności publicznej nie przestawał zajmować się życiem religijnym i studjami teologicznymi: wśród natężonej ustawodawczej pracy swej pierwszej prezydentury znalazł czas, by stanowisku swemu wobec uchwał soboru watykańskiego dać wyraz w osobnej pracy (1874); jeszcze przed ustąpieniem z życia politycznego wydał studjum o »niezdobytej opoce Pisma św.« (*The Impregnable Rock of Holy Scripture*, 1890), a w ostatnich latach życia dzieła starego teologa Butlera z monografią o nim, oraz komentarz do Psalmów.

Obok żywotnych zawsze interesów teologicznych bacznie śledził rozwój literatury i sztuki. W roku 1878 miał w swej bibliotece 700 tomów poezji angielskiej i spędzał długie godziny na pogawędkach z Ruskinem i z Millaisem, który wymalował najlepszy jego portret¹. Z dwoma z pośród największych pisarzy angielskich swego wieku, Macaulayem i Tennysonem, miał sposobność krytycznie się rozprawić, a zdania i aforyzmy jego o wszystkich znakomitszych zjawiskach nowszej literatury angielskiej, zawsze głębokie i godne uwagi, bogato są rozsiane po biografii Morleya². Obok angielskiego szczególnie kochał piśmiennictwo włoskie: pisał o Leopardim i tłumaczył poezje Manzonięgo. Z naj-

¹ Morley, II, 142.

² Szczególnie rozmowy w Biarritz (1891—1892): II, 524—546.

większym upodobaniem jednak, jak każdy wykształcony Anglik, zagłębiał się Gladstone w klasyczną piękność świata starożytnego; długie cytaty z tragików greckich, Lukrecjusza¹, Wergilego² same mu się cisną na уста w najświetniejszych mowach parlamentarnych. Wspomniałem już o studyach homeryckich: ciągną się przez całą karierę polityczną Gladstona jako ulubiona rekreacja literacka; nie zawsze oczywiście stoją pod względem bibliograficznym na wysokości współczesnej nauki; przeciwnie wszelkim *Lieder-Theorien*, przejęte uwielbieniem dla jednej twórczej osobistości poety, pełne są najsubtelniejszych szczegółowych spostrzeżeń nad artystycznymi doskonałościami tych wiecznie młodych poematów.

W ostatnich latach życia z klasycznych poetów zajmował Gladstona szczególnie Horacy, nad którego tłumaczeniem pracował w wolnych chwilach nawet wśród wzruszeń ostatniego dnia swego urzędowania². Wydał je w roku 1894.

Mamy więc przed sobą obraz człowieka, co jak mało który potrafił skorzystać ze wszystkich duchowych skarbów kultury ludzkiej, wzbogacić, ozdobić i rozjaśnić nimi życie, wypełnione niestrudzoną służbą dla wielkich spraw narodu, tak wielkich pełne dzieł i czynów, ale też tak tragicznym w końcu zatrute zawodem.

¹ Tego wspaniale zacytował w sprawie ateisty Bradlauga: Morley, II, 194.

² Morley, II, 564.



265215